

Godny jubileusz i codzienna praca

Ze Zbigniewem Canowieckim, prezydentem Pracodawców Pomorza, rozmawia Alina Kietrys.

Kiedy pracodawcy zaczęli działać razem? Historia jest bardzo długa, bo sięga ponad 150 lat. Pierwsze związki zawodowe w przemyśle postawiły pracodawców w sposób naturalny po drugiej stronie. Dopóki pracownicy byli nieorganizowani, pracodawcy prowadzili dość żywiołową politykę, często niesprawiedliwą wobec pracujących i przeciwko nim. Pracodawcy chcieli tylko pomnażać swój zysk bez specjalnych finansowych nakładów własnych, nie licząc się z możliwościami pracowników – ani fizycznymi, ani intelektualnymi. Był brutalny wyzysk. Pracownicy w związkach zaczęli artykułować swoje potrzeby. I powoli związki zawodowe zyskiwały siłę, a pracodawcy mogli rozmawiać tylko z nimi. Powstawały powoli związki pracodawcze, które w Polsce istniały w II Rzeczypospolitej. W okresie PRL pracodawcy się nie zrzeszali, bo firmy właściwie były państwowe, uspołecznione, a rzemiosło stanowiło niewielką część gospodarki. W latach 70., wobec rozwoju technologicznego gospodarki, w wyniku zakupów importowych część kadry menedżerskiej zaczęła się wymieniać doświadczeniami i podnosić kwalifikacje. Zaczęli też wyjeżdżać do innych krajów, by podpatrywać, jak się zarządza firmami i gospodarką. W latach 80. grupa dyrektorów pomorskich firm, działająca w ramach Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa (TNOiK), prowadziła spotkania ukierunkowane na nowe metody zarządzania i kierowania firmami.

Związki zawodowe w Polsce właśnie w latach 80. stają się bardzo silne.

Tak, pod koniec lat 80., kiedy nastąpiła nowa rzeczywistość społeczno-polityczna, wzmożyły się napięcia pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Wielu dyrektorów już wtedy było nieźle wyedukowanych i dawało sobie radę z trudnymi zadaniami menedżerskimi, ale często trudno było im znaleźć wspólny język ze związkami czy radami pracowniczymi. Pracodawcy mieli świadomość, że choć wzrasta ich rola, to jednak pozycja związków zawodowych jest znacząco silniejsza. I dlatego też, jako przeciwwaga silnych organizacji związków zawodowych, powstawały koncepcje tworzenia związków pracodawców, które mogłyby zabierać głos w sprawach dotyczących całego środowiska pracodawców i przedsiębiorców, tym bardziej że rozpoczęto prywatyzację gospodarki i wielu właścicieli firm potrzebowało wsparcia.

Pomogła w tym ustawa z 1991 roku o organizacjach pracodawców.

Tak, zdecydowanie. W 1991 roku ukazała się ustawa o związkach pracodawców w Polsce. W tym czasie na Pomorzu była bardzo dobra sytuacja a, ponieważ przy, TNOiK-u już od dwóch lat działała Gdańska Rada Dyrektorów. Dlatego też z łatwością została przekształcona i zarejestrowana w sądzie jako Gdański Związek Pracodawców. Następnie GZP był jednym z inicjatorów i założycieli Konfederacji Pracodawców Polskich - pierwszej ogólnopolskiej organizacji pracodawców. Przewodniczącym organizacji został Jan Klapkowski. I tak funkcjonowaliśmy przez następne lata. Potem następowały kolejne zmiany.

Opisujemy ten cały proces tworzenia, rozwoju i przekształcania się związku w wydanej właśnie książce „Pracodawcy Pomorza. Historia i dorobek”. W związku z upływem 25 lat naszej działalności obowiązkiem moim, jako kierującego tą organizacją na Pomorzu, było wydanie książki opisującej nasze dzieje i doświadczenia. Lechosław Stefaniak wraz z Tomaszem Limonem oraz Maciejem Michniewskim spisali lotne historie, jak również opisali ważne wydarzenia oraz dokonania i działania na rzecz naszego pomorskiego środowiska gospodarczego. Było to niezwykle trudne przedsięwzięcie i ważne z punktu widzenia historycznego. Nie wiemy bowiem, co będzie w przyszłości z ruchem pracodawców, bo dochodzą nas głosy, że rozważana jest ustawa o zrzeszaniu się przedsiębiorców, która może doprowadzić do tego, że każde przedsiębiorstwo w Polsce będzie obligatoryjnie płaciło podatek od obrotów na rzecz związku pracodawców - organizacji samorządu gospodarczego. Może to być jakiś ułamek procenta, a przedsiębiorca będzie z automatu należał do swojej korporacji, na którą będzie płacił. Czy wówczas będzie jeszcze chęć, by należeć do związku regionalnego pracodawców – trudno powiedzieć.

Jak współpracują Pracodawcy Pomorza?

Może zacznę od tego, że jesteśmy na Pomorzu największą i w ocenie wielu przedsiębiorców najaktywniejszą organizacją działającą w oparciu o ustawę o organizacjach pracodawców. Codziennie w naszej siedzibie odbywa się kilka ważnych spotkań branżowych, seminariów lub szkoleń. Często przedsiębiorcy mając problem lub sprawę do załatwienia, przychodzą do nas bez umawiania się. Wiedzą, że zawsze mogą liczyć na pomoc lub wsparcie w ramach możliwości i kompetencji organizacji. Zarówno prezes jak i ja działamy społecznie, nie pobierając wynagrodzenia ani żadnych ekwiwalentów, mając misję działania dla dobra wspólnego. Dysponujemy za to dobrze zorganizowanym i świetnie zarządzanym profesjonalnym biurem organizacji. Co miesiąc przyjmujemy do naszego związku kilkunastu nowych przedsiębiorców bez specjalnej agitacji. Nasze działanie jest naszą rekomendacją. Widać, że w grupie działa nam się lepiej. Nasze hasło to: „Działając wspólnie osiągamy więcej” Jako organizacja interweniuje w sprawach całego środowiska, grup branżowych lub pojedynczego przedsiębiorcy. Są to różnego rodzaju problemy: od spraw na styku administracja samorządowa lub państwowa z przedsiębiorcą do problemów związanych ze współpracą z organami nadzorczymi, kontrolnymi czy wspomagającymi gospodarkę. Pojawiają się również potrzeby wsparcia w relacjach z bankami lub innymi instytucjami finansowymi. Zdarzają się prośby o pomoc w sprawach codziennych, osobistych lub związanych ze stanem zdrowia. Nie dystansujemy się od żadnego problemu.

Bardzo ważna jest też pomoc merytoryczna i szkoleniowa. Szybko zmieniają się przepisy, akty prawne, wymagania, zgody, pozwolenia. Na bieżąco śledzimy wszelkie zmiany. Robimy szkolenia z ZUS-em, z Urzędem Skarbowym, cały segment to są szkolenia finansowo-księgowo związane z nowymi standardami europejskimi, szkolenia z rachunkowości, interpretacji przepisów VAT, czy szkolenia HR. Również ważne są działania na rzecz nawią-

zywania kontaktów handlowych – krajowych i zagranicznych. Kojarzymy firmy, by wspólnie działały efektywniej. Współpracujemy z różnego rodzaju klastrami. Organizujemy też spotkania z udziałem przedsiębiorców zagranicznych i służb konsularnych, jeśli trzeba przedyskutować jakiś problem występujący w działaniu z firmami zagranicznymi. Tak powstało Forum Polsko-Niemieckie w ramach naszej organizacji, a niedawno zorganizowaliśmy spotkanie panelowe, dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej na Białorusi.

Podajemy wszystkie inicjatywy rządowe i samorządowe, które mogą przyczynić się do rozwoju gospodarczego regionu. Przykładem tego może być niedawna konferencja, zorganizowana przez nasz tczewski oddział, dotycząca zagospodarowania dolnej Wisły. Działalność członków „Pracodawców Pomorza” promujemy i wspieramy wykorzystując również cyklicznie ukazujący się Newsletter oraz system informacji mailowych przesyłanych systematycznie do 1500 zarejestrowanych skrzynek adresowych. Wiele naszych spotkań i szkoleń organizowanych w naszej siedzibie jest transmitowanych internetowo online. Zadania te realizuje nasze biuro, zatrudniające na etatach blisko 10 osób, prężnie prowadzone przez Tomasza Limona. Wszystko finansujemy z własnych składek i od nikogo nie bierzemy pieniędzy: ani unijnych, ani rządowych, ani samorządowych. Chcemy być w pełni samodzielni i niezależni. Nawet ten nasz budynek przy ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu wyremontowaliśmy sami. A jest piękny i okazały.

Budynek to perełka budząca powszechny zachwył. Ale ja chcę zapytać jeszcze o sprawę, która jest ważna, czyli jak buduje się dzisiaj prestiż przedsiębiorcy.

Naszym głównym zadaniem jest budowanie właściwego, rzetelnego i prawdziwego wizerunku przedsiębiorcy. Od wielu lat promujemy działalność naszych firm członkowskich, prowadzoną w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu i etyki gospodarczej. To dla nas od wielu lat sprawa numer jeden. Nie wyobrażam sobie, aby przedsiębiorca mógł dzisiaj nie przestrzegać powyższych zasad. Organizujemy konkurs „Pracodawca Roku”, przedstawiając pomorskie firmy, które mogą być wzorem nie tylko dla środowiska gospodarczego. Przyznajemy najlepszym przedsiębiorcom „Złotego Oxera” za konsekwencję i determinację w budowaniu własnej firmy, pokazując wysiłek i często niezwykle poświęcenie przedsiębiorcy kosztem własnego zdrowia i rodziny. Już dzisiaj zapraszam na Galę Pracodawców Pomorza (24 lutego 2017) z udziałem około siedmiuset przedsiębiorców, podczas której przedstawimy tych najlepszych w naszym środowisku, wybranych przez komisję, która właśnie szczególnie zwraca uwagę na sprawy etyki i społecznej odpowiedzialności biznesu. Brane są pod uwagę działania zewnętrzne firmy, ale i działania wewnątrz przedsiębiorstwa, czyli uwrażliwienie na pracowników, ich możliwości rozwoju, szkolenia, awansu, a także płace. Musimy do-

ceniać pracowników kreatywnych, innowacyjnych i liderujących zespołom pracowniczym. Aby tacy byli, musimy ich szkolić, nakreślać ścieżkę kariery, odpowiednio motywować i wynagradzać. Zaczyna nam brakować pracowników w wielu zawodach. Jeżeli chcemy - a chcemy, nadal rozwijać gospodarkę, to musimy zatrzymać trend wyjazdów młodych, wykształconych Polaków za granicę. Wynagrodzeń nie zmienimy skokowo, ale powoli i systematycznie, w miarę przestawiania gospodarki z odtworzeniowej na innowacyjną umożliwiającą lepsze i efektywniejsze wykorzystanie pracowników.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów w 2017 roku.

